

MŁODY GRAFIK

ORGAN KOŁA NAUKOWEGO GRAFIKÓW
PRZY PUBLICZNEJ SZKOLE DOKSZTAŁCAJĄCEJ ZAWODOWEJ NR. 1

Numer 2 **Poznań, w grudniu 1936 r.** **Rok I**

GDY ZADŹWIĘCZĄ DZWONY PASTERSKIE...

i wezwą nas ku betleemskiej stajence, cichej i ubogiej, choć pełnej blasku królewskiego, gdy w noc jasności upadniemy na kolana przed Bożą Dzieciną złożoną na sianku w żłobie, wpatrzeni w modre oczka, pulchne rączęta i sploty złotych włosów otaczających pełną miłości twarzyczkę, razem z anielskim chórem radośnie zaśpiewajmy:

„Chwała na wysokości, a pokój ludziom dobrej woli na ziemi!"

Prosimy tedy, aby Boża dziecina rączka dobrotliwą błogosławiła wszystkim naszym poczynaniom, trudom, mozołom i udrękom codziennego żywota. Niechaj ta słodka dziecina pobłogosławi drogą Polskę, niechaj Jej zdarzy szczęśliwsze i radosne dni. Niech przytuli do serca Swego wszystkie biedne dzieci, które w chłodzie i głodzie wypatrują lepszej doli. Niechaj pobłogosławi warsztatom naszym i fabrykom, by na nowo tworzyć mogły pracowite dłonie bezrobotnych nowe wartości dla dobra ogółu i chwały Rzeczypospolitej!

W świętej godzinie narodzin Bożych darujmy sobie zwady i urazy, nieśmy światło pociechy tam, gdzie zamieszkał niedostatek, a uczówszy się jedną wielką rodziną Chrystusową, budujmy Królestwo Chrystusa na ziemi czynem miłości bliźniego. Z takim hasłem kroczmy w nowy rok i kojarzmy się w wspólną rodzinę grafików, dla nauki, rozrywki godziwej i wzajemnej pomocy.

A gdy przy pierwszej gwiazdce siądziemy do wieczerzy wigilijnej, patrząc na jedno niezajęte miejsce przy stole, wspomnijmy wszystkich naszych przyjaciół i bliskich, którzy poszli w zaświaty, a chwaląc Pana, że darzy nas radością wielkiego święta, wspomnijmy, ze wszystkim drogim sercu swemu uczniom i absolwentom najszczersze składa „Dosiego Roku"

Tadeusz K. Wieczorkiewicz
Kurator K. N. G



Stanisław Wujec

DRUKARSTWO W POLSCE

Jednym z ważniejszych przemysłów w świecie naukowym jest drukarstwo. Od czasu jak zostało wynalezione, odmiany jego na lepsze lub gorsze, wiernie odpowiadają odchyleniom oświaty i nauki.

Wynalazek sztuki drukarskiej polega właściwie na wynalezieniu i wykonaniu czcionek ruchomych. Jako sztuka obejmuje natomiast wszelkie manipulacje wycinania czcionek w stali lub innych metalach, aż do druku tychże jako słowa względnie zdania, z czego wynika, że z jednej strony obejmuje wykonywanie czcionek. z drugiej strony użytkowanie tychże. Dwa te różne sposoby wykonawcze dzielą ją tem samem na dwa główne oddziały z których każdy tworzy osobny dla siebie przemysł: czcionkoodlewniczy i drukarski.

W ogólności wynalazek sztuki drukarskiej nie nastąpił raptownie. Początki drukarstwa jako takiego — wykluczając Chińczyków — datują już od starożytności. Postępowano stale z szczebla na szczebel, czekając tylko na wynalazcę, któryby ostatni krok uczynił.

Aż wreszcie około roku 1440-go zjawił się wynalazca, a był nim Jan Gutenberg. Jemu to sztuka drukarska zawdzięcza swój rozwój i postęp. Wkrótce po wynalezieniu sztuki drukarskiej, przybyli także drukarze do Polski. Pierwszym okresem wzrostu drukarstwa można nazwać rok 1462 do 1530. W tym czasie zaczęły powstawać w ówczesnej Polsce pierwsze drukarnie. Głównym siedliskiem drukarstwa stał się Kraków. Już w roku 1464-tym przybywa do Krakowa Günter Zajner który zaczyna drukować przeważnie dzieła ruskie i łacińskie. Następnie przybywają Jan Haler, Florian Ungler, Hieronim Victor, Szarfenbergowie i inni którzy zaczęli ogłaszać dużo dzieł polskich. Piśmiennictwo się ożywia, następuje dużo tłumaczeń biblii na język polski, łacina się ulepsza. a z nią kronikarstwo i poezja łacińska, proza polska kształci się, tłumaczy pisma medyczne, religijne i różne drobne. W Poznaniu powstaje w r. 1539 pierwsza drukarnia, gdzie pierwszym drukarzem był Jan z Sącza.

Drugim okresem drukarstwa polskiego to rozkwit, który datuje się od roku 1550-go do 1650-go. W tym to wieku najświetniej przedstawiało się drukarstwo. Rozwinęło się ono po całym kraju. Kraków jednakże był zawsze głównym siedliskiem, wzorem piękności druku, oraz poprawności.

Powszechna potrzeba kraju dla ułatwienia handlu księgarskiego dziełami krajowymi i dla ułatwienia potrzebom naukowym. poczęła mnożyć drukarnie po różnych miastach i miasteczkach Polski i Litwy. Większą pobudką do tego stały się jeszcze niezgody religijne.

Biskupi wszelkimi sposobami zapobiegali szerzeniu się herezji, a różnowiercy po różnych miejscach, od wpływu biskupiego uchylonych, tworzyli swe zakłady. Powstało wtedy w Polsce i Litwie dużo drukarń fnudowanych nakładem przemyślnych drukarzy, możnych panów i samych biskupów. (Ciąg dalszy nastąpi)

WESOŁYCH ŚWIĄT BRACIOM PO CZERNIDLE ORAZ WSZYSTKIM CZYTELNIKOM ŻYCZY REDAKCJA

H. Borowski



SPRAWOZDANIE Z ROCZNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA K. N. G. PRZY P. S. D. Z. NR. 1

W dniu 26. XI. br. o godz. 20-tej w świetlicy P. S. D. Z. nr. 1 w Poznaniu odbyło się walne zgromadzenie K. N. G. przy licznym udziale członków, gości i sympatyków z p. prof. Wieczorkiewiczem na czele.

Zebranych powitał kol. prezes Tasiemski proponując na przewodniczącego zebrania p. Thomasa, co zgromadzeni przyjęli oklaskami, na ławnika powołano kol. Wieczorka, sekretarzował kol. Gremplewski. Po odczytaniu protokółu z R. W. Z., który przyjęto ze sprostowaniem kol. Kowalskiego, referowali swe sprawozdania poszczególni członkowie ustępującego zarządu.

Kol. prezes obrazuje całokształt pracy K. N. G., dziękuje wszystkim tym, którzy swym zainteresowaniem i ofiarami, dodając bodźca młodzi graficznej, przyczynili się pośrednio do rozwoju Koła a mianowicie: Drukarni i Księgarni św. Wojciecha, pp. dyr. Ziółkowskiemu i dyr. Kuszowi, którzy na każdy apel Koła chętnie służyli swą pomocą, dalej Drukarni Polskiej S. A. i p. dyr. Leitgebrowi za bezinteresowne wydawanie naszego organu.

Ze szczególnem uznaniem odniósł się do intensywnej i owocnej współpracy p. prof. Wieczorkiewicza, który mimo nawału zajęć zawodowych służył swemi cennemi radami i wzbudzał wśród młodego pokolenia zamiłowanie do zawodu graficznego. P. prof. Wieczorkiewicz, dziękując za dowody uznania, porusza szereg zagadnień dotyczących pracowników graficznych, oraz ich wpływ na rozwój całokształtu państwa Polskiego. Z sprawozdania sekretarza wynika że Koło rozwija się pomyślnie. Koło kontynuowało prace w kierunku zorganizowania wykładów i referatów treści zawodowej, zwiedzania zakładów graficznych (i przemysłowych), urządzenia obchodu „500 lecia czcionki drukarskiej", wycieczek krajozn. do Torunia i Włocławka' letniej wycieczki parostatkiem, Kuligów, oraz szeregu wieczorków towarzyskich. Najlepiej uwypukla wzmożoną działalność Koła zestawienie finansowe. Kiedy w kadencji roku 1934/5 obrót kasowy brutto wynosił 234 zł. w roku sprawozdawczym 1935/6 wyrażał się cyfrą 1.413.77 zł. Ustępującemu Zarządowi udzielono jednomyślnie absolutorium, przyczem podziękowanie za owocną pracę w imieniu członków wyraził kolega Ratajczak.

Nowy zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: prezes — kol. Kowalski, w-prezes — kol. Thomas, sekr. — kol. Wietrzyński, zast. sekr. — kol. Cierpka, skarbnik — kol. Tasiemski, kom. rew. koledzy: Zyber, Borkowski, Mosiężny, gosp. kol. Kruszona, bibljotekarz, — Beszterda, — kier. gier pok. — kol. Gremplewski.

Po wyczerpaniu obrad przewodniczący solwował zebranie hasłem „Cześć grafice".

B. Gremplewski

HEJ! DRUŻYNO ŚPIEWACZA!

Podnieś głos i rozśpiewaj w szare nasze życie codzienne
Twoją dobrą, piękną i szlachetną młodą duszę!
Niech smutne ściany twego warsztatu dźwięczą radosną nutą!
Niech w domu twoim, w kole rodzinnym,
Zgnębionym może bezrobociem i niedostatkiem,
Rozdzwoni radosną pieśń, twoja szlachetna dusza polska, —
Niech żyje choć chwilę szczęściem minionem,
Wielkością i sławą narodu, —
Miłością i umiłowaniem piękna i wiarą w lepszą przyszłość.
„Jużby mnie deska przykryła grobowa,
Gdyby nie piosnka, nie skrzypka lipowa.
One to moją rozjaśniają strzechę,
Bogu na chwałę, ludziom na pociechę“ —
Powiedział wielki pieśniarz polski, poeta Lenartowicz.
Pieśn krzewiła w narodzie polskim wiarę w zwycięstwo,
w „Zmartwychwstanie“.

Z pieśnią „Bogu Rodzico“ rycerstwo polskie szło do boju, na każdego wroga i zwycięstwo, z pieśnią na ustach krwawiły się legiony X. Józefa Poniatowskiego na dalekich pustyniach Egiptu, pobojowiskach europejskich i w wąwozie pod Somo-Sierrą; pieśnią żyły w słonecznej Italii pod wodzą Napoleona Bonapartego i na samotnem St. Domingo.

Pieśń wiodła do walki chłopskie szeregi Kościuszki. Z pieśnią prowadził do boju Warszawę Kiliński, z nią marli powstańcy i Sybiracy w katordze... Z trudu i krwawego znoju wojennego wyrósł z ust żołnierskich potężny hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła“!

Naród polski śpiewał w czasie niewoli! Pieśń była jego modlitwą o wolność — pieśń była groźbą nieczynną.

Pieśń wieszczo głosiła dzień sądu i dzień niepodległości! Pieśnią płakały dzieci wrzesińskie katowane za język polski przez Prusaków — śpiewając, skarżyły się Królowej Korony Polskiej dzieci polskie, strajkujące w szkole pruskiej o język polski i religię polską! Ta pieśń zwycięsko prowadziła Legiony Piłsudskiego i armię polsko-amerykańską, Hallerczyków i Dowborczyków, wreszcie wszystkich powstańców 1918 r. krwawym bojem do zwycięstwa!

A czem ty zwyciężasz codzienny trud? Śpiewaj jak tamte szeregi bohaterskie w bojach ojczystych.

Chodź z nami! Nie wstydź się, żeś z innej branży zawodowej! Śpiewaj z nami! Bądź członkiem chóru! Czekamy na Ciebie w auli szkolnej, w poniedziałek albo czwartek o 7,30.

Pamiętaj, że i wielki Kiepura dźwigał worki i był młynarzem!
Czy nie możesz i ty wykształcić Twego pięknego głosu?

T. K. Wieczorkiewicz

„Koleżanki po fachu“

Emancypancja kobiet powiodła je szlakiem wielu zdobyczy, a jeśli weźmiemy pod uwagę dziedzinę pracy, to kobietę mamy nieomal w wszystkich dziedzinach.

Z zdumieniem przekonałem się że zpośród kobiet rekrutują się także zecerki. Oto w Sandomierzu prastarem mieście nad Wisłą, znajduje się Diecezjalny Zakład Graficzno - Drukarski, który wydaje tygodnik społeczno-religijny pod tyt. „Siewca Prawdy”, miesięcznik „Prawda Katolicka” oraz „Przewodnik Żywego Różańca”

Tutaj wszystkie czynności jak składanie, drukowanie, falcowanie powyższych czasopism wykonują wyłącznie kobiety. Praca zecerska odbywa się tutaj nie jak w innych drukarniach stojąco lecz siedząco.

TRADYCYJNY OBCHÓD ŁAMANIA OPŁATKA

odbędzie się w drugie święto Bożego Narodzenia, 26 Grudnia 1936 r. o godz. 16-tej w auli przy ul. Działyńskich

Zaproszenia należy zamawiać na schadzkach czwartkowych, w świetlicy szkolnej, od godz 20 do 21.

KSIĘGA DOBRODZIEJÓW

„Drukarni Polskiej“ S. A. w Poznaniu za bezinteresowne wydrukowanie pierwszego i drugiego numeru „Młodego Grafika“, oraz właść. chemigrafii, p. A. Goni, za dostarczenie kliszy po cenie o połowę zniżonej, składa szczere podziękowanie

Komitet redakcyjny.

SPRAWOZDANIE Z WYCIECZKI KOŁA NAUKOWEGO GRAFIKÓW DO TORUNIA I WŁOCŁAWKA

(Dokończenie)

Uderzamy do Książnicy Miejskiej. Znowu spotyka nas tu serdeczne przyjęcie przez dyr. Książnicy Miejskiej p. Mocarskiego.

Życzliwy nasz przewodnik pokazuje nam najcenniejsze okazy, mianowicie rękopisy, pierwodruki, stare, rzadkie druki polskie i unikaty, oraz bogatą kolekcję literatury emigracyjnej. Oprowadza nas po zbiorach liczących okrągło 100 000 tomów i wreszcie oddaje w ręce p. Marjana Sydowa z Instytutu Bałtyckiego, wytrawnego znawcy zabytków i historii miasta Torunia. Szanowny Cycerone nasz wyprowadza nas na miasto. „Otwiera nam oczy" dzięki swojej wielkiej erudycji i fachowości na piękno Torunia, na jego sławę i znaczenie.

Niema ulicy, na którejby nie znalazł czegoś niezmiernie ciekawego. Oglądamy dom cechowy, skarby sztuki gotyckiej, kościoły św. Jana, św. Jakóba, Najśw. Panny Marii, cenne freski, świeżo odkryte z pod kilku warstw tynku, autentyczne polichromie sprzed 600 lat

Spoglądamy na cudowne rzeźby, na sztukę wielkich architektów średniowiecza' oglądamy „modry fartuszek", resztki zamku krzyżackiego, piękne bramy mieiskie, mury warowne i wiele innych rzeczy ciekawych. Nie starczy tu miejsca, na podzielenie się z wszystkiemi wrażeniami, jakich nie doznali ci koledzy, którzy żałowali grosza.

Pragniemy na tym miejscu tylko szczerze podziękować tak p. dyr. Mocarskiemu, jak i p. Sydowowi, za wielką ich ofiarność i okazaną nam życzliwość. Nie bez wrażenia było zwiedzenie zabytkownego ratusza toruńskiego, obejrzenie zabytków po Mikołaju Koperniku począwszy na domu jego narodzin, chrzcielnicy przy której przyjęto go do społeczności kościoła katolickiego, portretach etc.

Popołudniu spędziliśmy na luźnym zapoznawaniu się z miastem, w którym grzmiały po ulicach akordy znakomitych orkiestr z racji konkursu wojskowego. W niedzielę, rankiem wczesnym, 27 XI przebywając most kolejowy na Wisle, ruszyliśmy z dworca do Włocławka.

Tutaj witał nas na dworcu Poznańczyk, p. Wawrzyniec Chałupka, kierownik drukarni diecezjalnej, wraz z kilku przedstawicielami tamtejszego drukarstwa. Udajemy się do drukarni diecezjalnej, stąd do katedry na nabożeństwo. Oglądamy na katedrze zegar słoneczny, który niegdyś założył sam Kopernik, bawiąc tu u swego wujka.

Zauważamy na katedrze granaty bolszewickie, które uderzyły w nią w czasie najazdu bolszewickiego 1920 r., podziwiamy tablicę pamiątkową dzisiejszego Ojca św., który czasu najazdu był nuncjuszem apostolskim i nie uszedł razem z św. pamięci Ks. Biskupem Zdzitowieckim z opustoszałego miasta, mimo iż bolszewicy stali na połowie mostu wiślanego. Z nabożeństwem stajemy na placu Deca, na miejscu stracenia bohaterskiego Włocha, dowódcy wojsk powstańczych z r. 1863, podziwiamy potężny i piękny park miejski, idziemy zwiedzać papiernię Sp. Akc. Pabjanickiej Fabryki Papieru

Rob. Saenger, Fabryka Papieru w Włocławku. Dzięki uprzejmości p. Chałupki i kierownictwa tejże fabryki zapoznajemy się gruntownie z produkcją papierniczą. Z podziwem spoglądamy na potężne urządzenia, holendry, wilki, gniotowniki oraz ogromnych rozmiarów maszyny papiernicze i pomocnicze. Oczywiście zabieramy od razu z sobą materiały do naszych zbiorów szkolnych. Dążymy na dalsze zwiedzenie niezmiernie sympatycznego i bardzo ruchliwego miasta.

Wreszcie korzystamy z gościny pp. Wawrzyn. Chałupków, u których dosłownie rozsunęły się polskim zwyczajem ściany. Mili gospodarze darzą nas herbatą i niezmierną ilością smacznych zakąsek. Wilcze nasze apetyty, zaspokojone dozwalają na dalszy marsz. Prowadzi nas oczywiście niezmordowany p. Chałupka. Idziemy do firmy Steinhagen i Saenger, najpotężniejszej w Polsce i najnowocześniejszej fabryki papieru i celulozy. Nie starczy słów podziwu na to cudo techniki: olbrzymią maszynę papierniczą, przewijacze, kalandry, maszyny do krojenia, potężne obszary zapasów drzewa, olbrzymie kotłownie i inne urządzenia techniczne fabryki celulozy.

Jesteśmy i tu niezmiernie wdzięczni dyrektorowi tejże firmy, za dopuszczenie nas do zwiedzenia, chociaż w porze nieodpowiedniej.

Dalej zwiedzamy wiele innych kościołów ciekawych, przechodzimy Wisłę z jej mostem drewnianym na kilometr długim i pniemy się pod wysokie piaszczyste wybrzeże, na szczyt do pomnika i grobowca poległych obrońców Wisły. Po chwili skupienia wracamy i spieszymy na dworzec. Serdeczny uścisk dłoni dla wszystkich naszych „kolegów po fachu" pozostałych w Włocławku, oraz szczere podziękowanie p. Chałupce za trudy i gościnę i już gna nasz pociąg do Torunia. Śpiewamy i pełni radości wpadamy na cztery godziny do Torunia, któryśmy tak mocno wczoraj ukochali. Wreszcie z równym humorem jedziemy przy śpiewie do Poznania, a stając tu o 10 wiecz. stwierdzamy, że wycieczka w 100% nam się udała i miała 100% celowość. Wdzięczni jesteśmy Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych, w szczególności p. dyr. Kuglinowi, za zapomogę na podróż, tak samo Kołu Grafików, no a w ostatku też i naszemu kierownikowi wycieczki p. p. Wieczorkiewiczowi za inicjatywę i opiekę!

Jeden z wycieczkowiczów.



Wydawca: Koło Naukowe Grafików przy Publ. Szkole Dokształcającej Zawodowej w Poznaniu
Adres redakcji: Poznań, ul. Szwajcarska 14 m. 6
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Borowski, Poznań
Czcionki i druk: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna w Poznaniu

Cena egzemplarza 10 gr.